

# Jan Maria Szymusiak

---

## "Antologia patrystyczna", Andrzej Bober, Kraków 1966 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 6/2, 457-461

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mimo wysuniętych zastrzeżeń (niekiedy może równie dyskusyjnych, jak kwestonowane tutaj sformułowania) podręcznik Nicolasa trzeba przyjąć jako aktualnie najbardziej odpowiedni dla zaspokojenia potrzeb Seminariów w dziedzinie mariologii.

C. S. Napiórkowski OFM Conv

**Andrzej Bober SJ, Antologia patrystyczna**, Kraków 1966, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy s. 648.

Każdy miłośnik starożytnej myśli chrześcijańskiej powita z radością ten gruby tom wypisów Ojców Kościoła. Po raz pierwszy w Polsce ukazuje się obszerne opracowanie tego typu, które nie jest tylko mechaniczną kompilacją klasycznych tekstów pisarzy kościelnych, ani mozaiką krótkich cytatów, zebranych dla celów apologetycznych. Autor potraktował dawną literaturę chrześcijańską, jak historyk literatury traktuje każdy inny spadek ludzkiego piśmiennictwa, układając w jedenastu rozdziałach panoramę chrześcijańskiej spuścizny literackiej ośmiu pierwszych stuleci.

Zachował on w czterech rozdziałach, stanowiących jak gdyby pierwszą część (s. 19—306) ogólnie przyjęty podział na cztery główne okresy, mianowicie na literaturę przedniejszą (do roku 325), Złoty Wiek patrystyki greckiej i łacińskiej (325—450 r.) oraz schyłek patrystyki greckiej i początek literatury teologicznej w Bizancjum (w VI—VIII). Dziedzinę łacińską rozszerza, za klasyczną już *Clavis Patrum*, do śmierci Bedy Bretończyka (połowa VIII w.) zamiast zatrzymać się na roku śmierci Izydora z Sewilli (636). Ponieważ jednak piśmiennictwo łacińskie jest wówczas bogatsze niż greckie, jego opis stanowi drugą część antologii (s. 307—491), podzieloną na krótkie monografie literackie, obejmujące poszczególne obszary rozpadającego się rzymskiego imperium na Zachodzie. Na pierwszym miejscu występuje Italia, potem Hiszpania, Galia, Afryka i Bretania. Tę część najbardziej oryginalną całego zbioru zamyka krótka monografia o nieopracowanej dotychczas literaturze etiopskiej. Brak piśmiennictwa syryjskiego w swoim dziele autor tłumaczy tym, że jest w opracowaniu oddzielna antologia św. Efrema. Z koptyjskiej literatury uwzględni tylko Pachomiusza przy Ojcach Złotego Wieku greckiego, a pomija Ormian, jako nie zasługujących na specjalną wzmiankę w historii pierwotnego piśmiennictwa, bo ich literatura w tym okresie składa się prawie wyłącznie z przekładów Ojców greckich.

Trzecia część antologii (Rozdz. XI, s. 482—592) jest zatytułowana: *Muza chrześcijańska* i podaje wybór — pierwszy w swoim rodzaju w Polsce — przekładów poezji greckiej i łacińskiej pierwszych wieków Kościoła.

Tłumaczenia są przeważnie dziełem samego autora antologii, lub — w dziale poetyckim szczególnie — jego współpracownika Ks. Mieczysława Bednara SJ. Sporadycznie występują przekłady innych tłumaczy, już kiedyś opublikowane, lecz obecnie mało dostępne.

Każda antologia opiera się na swoistych założeniach. Ks. Bober nie kierował się, jak zwykli to czynić autorzy antologii patrystycznych, potrzebami nauk teologicznych, szczególnie apologetyki. Daje on swojej antologii charakter historyczno-literacki i chętnie zatrzymuje się na pisarzach mało znanych. Niektórzy czytelnicy już zdążyli postawić mu zarzut, że nie udziela czołowym przedstawicielom starożytnej literatury miejsca, na jakie zasługuje ich wkład do literatury ogólnoludzkiej,

a w szczególności do piśmiennictwa teologicznego. Znajdujemy więc w antologii Ks. Bobera tylko nieznaczne fragmenty św. Augustyna, św. Atanazego, oraz Ojców kapadockich. Tłumaczy się on tym, że ich dzieła są bardziej znane i ogólnie dostępne w bibliotekach. Można by jednak upierać się przy swoim. Niektórzy bowiem Ojcowie są tak ważni, że powinno się im poświęcić więcej miejsca, niż on to uczynił. Na przykład nie posiadamy w Polsce żadnego opracowania Orygenesusa, ani Atanazego. Zaslugiwałby także na większą uwagę Boecjusz, jeden z głównych „wychowawców” Średniowiecza zachodniego, zwłaszcza jeśli daje się Kasjodorowi i Jordanesowi po kilka kartek. Ale w stanie, w jakim przedstawia się antologia Ks. Bobera, przyczyni się ona bezspornie do zgłębienia starożytnego piśmiennictwa chrześcijańskiego i być może zachęci niejednego filologa klasycznego do rozszerzenia swoich horyzontów.

Ponieważ miesięcznik ZNAK (17, 1965, s. 978—989, pt. *Aktualność Ojców Kościoła po Soborze Watykańskim II — Na marginesie Antologii Patrystycznej*) dał autorowi niniejszej notatki sposobność podkreślenia walorów dzieła Ks. Bobera, pozwolimy sobie tutaj na wysunięcie kilku jego usterek oraz pewne postulaty na ewentualne dalsze wydania tej cennej pozycji.

*Ortografia i usterki drukarskie.* — Przede wszystkim autor antologii nie ujednolicił transkrypcji na język polski imion greckich i łacińskich: Longobardowie stają się Langobardami na s. 327;

Imię Lucifera z Cagliari jest odrażające w tym brzmieniu, zwłaszcza, że Sardowie uważają go za świętego i zbudowali bazylikę na jego cześć w Cagliari (Calaris). Mniej odrażające będzie Lucyferiusz (s. 158, 240);

sztuczny wyraz nie do wymówienia po polsku Mopswestia (s. 152, 153, 255 etc...) utworzony na wzorce niemieckim, powinien brzmieć w transkrypcji polskiej według oryginalnego wzoru grecko-łacińskiego Mopsuestia;

Orygenes zwykle występuje jako Origenes, raz nawet jako Origines (s. 149);

Sisiniusz (s. 146 w tytule) występuje jako Siziniusz dwa wiersze niżej. A dlaczego Sydoniusz (s. 398) i Fruktuozus (s. 11, 268, 385, etc...)?

Thaumaturgus powinien być raczej Thaumaturgos, a najlepiej Cudotwórca;

Teodoret (dlaczego nie Theodoretus, lub Theodoretos) z Cyru (s. 352, przyp. 8 b) często występuje z przydomkiem „Kyrrhos” (s. 5, 15, 152).

W dziedzinie ortografii warto także zaznaczyć, że imię Ducha Świętego jest imieniem własnym i nie może być skrócone, tak samo imię Trójcy Świętej (s. 41, 158, 168, 306, 353, 409, 492 etc...).

Nie widać, dlaczego autor cytuje zawsze tytuł książki o sławnych mężach w średniowiecznej formie łacińskiej: *De viris illustribus* (NB nie podaje wydań krytycznych tych różnych dzieł, kiedy jesteśmy przyzwyczajeni do formy klasycznej: *illustribus*. Tak samo możnaby dyskutować nad formą tytułu książki: *Historia Lusiaca*, kiedy jest ona dedykowana urzędnikowi Laususowi (s. 136) i tradycyjna nazwa brzmiała: *Historia Lausiaca*. Poza tym autor dzieła był biskupem Helenopolis w Bitynii, nie zaś nieistniejącego miasta Hellenopolis (trzy razy powtórzone w tytule i tekście na s. 136—137 oraz czwarty raz w spisie rzeczy, s. 638).

Na s. 102, w. 23, każdy czytelnik sam poprawi tytuł W. Sześcińskiego o soborze efeskim na sobór nicejski;

s. 190, trzeba było zaznaczyć, że odnośnik przy symbolu Rufina (D 16) odsyła do nowego wydania A. Schönmetzera (1963 r.);

s. 205, przyp. 8, odnośnik do *Literatury* Sinki jest III/2, a nie III/1;

s. 251, przyp. 2, w. 2, zamiast *reponse*, powinno być *répons*;

s. 321, w. 22 „w rejonie Artois i Cambrai”, Artois oznacza prowincję, a Cambrai jest miastem. Powinno być: w rejonie Arras i Cambrai, albo: w prowincjach Artois i Cambrésis;

s. 431, w żywej paginie: napisać Galijska, zamiast Galicyjska;

s. 435, w. 9, datę wstąpienia Konstantyna na tron (324) poprawić na 306;

s. 487, od dołu w. 4, pisać „niezawodny” zamiast „niezwodny”.

*Uwagi historyczne.* — Antologia Ks. Bobera jest kopalnią wiadomości historycznych. Można tylko żałować, że mimo staranności opracowania jaką się stwierdza na każdej karcie książki, materiały nie zawsze są zaczerpnięte z najpewniejszych źródeł, a zwykle podane w sposób dosyć spontaniczny bez szczególnego uszeregowania. Autor opiera się raczej na opracowaniach niemieckich XIX wieku, które w swoim czasie odpowiadały wymaganiom ówczesnej krytyki i wiele się przysłużyły do rozwoju patrystyki, ale w niejednej dziedzinie zostały dzisiaj zepchnięte na pozycję drugorzędną. Nasze uwagi pozostają jednak sporadyczne, dążąc do uzupełnienia tylko pewnych niezbędnych wiadomości, lub do poprawienia kilku zauważonych błędów, których zresztą trudno uniknąć na tak obszernym polu, zwłaszcza jeśli pracuje się samemu bez konsultowania specjalistów, których często uważa się w naszych warunkach za konkurentów.

s. 29, św. Ireneusz, w. 2/3: „zmarł śmiercią męczeńską”. Dodać: według tradycji lyońskiej, nie opartej na żadnym dokumencie;

s. 118, przyp. 4: Uwaga autora o funkcji „kościół pokoju”, jako katedry arcybiskupiej w Konstantynopolu jest niejasna. Na jaką epokę przypada wspomniany okres lat trzydziestu? Konstantynopol nie był metropolią przed rokiem 381, a biskup Konstantynopola nie miał nawet wówczas sufraganów; otrzymał ich dopiero w 450 roku. Poza tym z dzieł Grzegorza z Nazjanzu, przewodniczącego soboru w 381 r. po śmierci Melecjusza Antiocheńskiego wynika, że obrady soboru odbywały się w pierwotnej bazylice Świętej Sofii.

s. 175 *Peregrinatio Aetheriae ad loca sancta*. Nie wiadomo na jakich autorytetach opiera się Ks. Bober, aby twierdzić bez wahania, że ten dziennik podróży do Ziemi Świętej został napisany w latach 393/394. Nie mógł on oczywiście znać rozprawy P. Devosa (*La date du voyage d'Egérie*, *Analecta Bollandiana* 85, 1967, s. 165—194), która ostatecznie ustala pobyt autorki w Ziemi Świętej na okres od Wielkanocy 381 r. do Wielkanocy 384, ale powinien być uwzględnic uwagi B. Billeta (*Rech. de Science Rel.* 48, 1960, s. 460—465), które już niezbitcie udawadniają, że najpóźniejszym terminem tego pobytu jest rok 387. Wystarczyło więc powiedzieć, że dzieło powstało w ostatnich dekadach IV wieku. Poza tym wypadało zasygnalizować różne formy imienia autorki, bo nie każdy orientuje się w bibliografiach, że pięć różnych imion (*Aetheria*, *Egeria*, *Silvia*, *Echeria*) oznacza tę samą osobę.

s. 205, przyp. 8. Nie sposób obronić roku 326, jak daty urodzenia Grzegorza z Nazjanzu. Zob. J. M. Szymusiak *Grzegorz Teolog*, Poznań 1965, s. 18, przyp. 41. Załżować trzeba tradycyjną datę 329/330.

w. 3. tegoż przypiska mówi bardzo oględnie, że Grzegorz „w Nazjanzie był biskupem”. Może to być zrozumiane, że Grzegorz był biskupem Nazjanzos. Trzeba by raczej powiedzieć, że nazwa miasta przylgnęła do

Grzegorza, bo tam on przebywał najdłużej, najpierw (nie licząc dzieciństwa i lat młodości) w charakterze przyboczego kaznodziei swego ojca, biskupa rodzinnego miasta, potem jako jego pomocnik i tymczasowy zastępca. Biskupem rezydencjalnym był tylko w Konstantynopolu, i to zaledwie przez kilka tygodni od chwili ogłoszenia go przez sobór. Niemniej jednak cały Wschód nazywa go Grzegorzem Teologiem, biskupem Konstantynopola.

s. 206, przyp. 2: Nieszczęśliwie wyraża się autor, za profesorem T. Sinką o „rozstajnych drogach” Heraklesa w związku z wizją, jaką miał Grzegorz. Grzegorz nie wahał się w wyborze między drogą cnoty a grzechu. Jego wizja ma zupełnie inny charakter, jak to wynika z tekstu, ale widocznie przed laty jakiemuś studentowi nasunęło się porównanie z Heraklesem i od tego czasu narosła ogromna literatura na ten temat, szczególnie po to, aby za każdym razem stwierdzić, że problem Grzegorza nie ma nic wspólnego z problemem Heraklesa.

przyp. 3. Grzegorz nie mógł objąć „katedry retoryki w Nazjanzie”, bo takiej katedry nie było. A że nie było jej, wiemy chociażby z okoliczności, że już na drugi etap studiów gramatyki uczniowie udawali się do stolicy Kapadocji, Cezarei.

s. 207, przyp. 3. Mowa jest o „półtorarocznym pobycie Grzegorza w Konstantynopolu”. Pobyt ten był jednak przynajmniej dwuletni od wiosny 379 r. (Mowa 33 jest echem burzliwego przebiegu uroczystości Wielkanocnych) do końca czerwca 381 (Mowa 42 wygłoszona do ojców soboru).

s. 291, w. 17. Faktem jest, że „mało mamy z tej epoki kazań biblijnych”. Nie można jednak wyciągać wniosku, że był „brak zainteresowania do homilii”. Po prostu ówczesne homilie nie zachowały się. Nie mamy na przykład żadnego kazania Grzegorza Teologa z okresu jego oficjalnego stanowiska kaznodziei w Nazjanzos (ponad dziesięć lat!), a z jego homilii, tak wychwalanych przez samego Hieronima zachowała się tylko jedna (Mowa 37). Fakt ten wytłumaczyć można okolicznościami: brak pergaminu, kruchość papirusu, kryzys stenografów, trudności konserwacji itp...

w. 13/12 od dołu: W V wieku „zjawia się *hypapante*”. W rzeczywistości jest to uroczystość liturgiczna, na pewno obchodzona w Jerozolimie w IV w., a mamy wzmiankę o niej u Metodego z Olimpu, który umiera w r. 312.

s. 309—313 są poświęcone historykowi Jordanesowi i jego historii Gotów. Można było tutaj zacytować wzmiankę Jordanesa o Słowianach. Zob. np. M. Plezia, *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, Poznań-Kraków 1952.

s. 346, przyp. 1, w. 1: zaznaczyć może przy „Calaris”, że jest to miasto w Sardanii i że występuje także jako Caralis.

*Bibliografia.* Wielkim wkładem do polskiej patrystyki jest staranne zestawienie wielu mało znanych pozycji bibliograficznych w naszym języku, lub pisanych przez Polaków. Można jednak wysunąć następujące uwagi, dotyczące bibliografii ogólnej:

s. 6: Przed „pierwszą jaskółką”, niemiecką, Heilmanna-Krafta z 1963/65 r. ukazała się czterotomowa antologia angielska (istniejąca także w kieszonkowym wydaniu, nieco późniejszym): M. F. Tolal, *The Sunday Sermons of the great Fathers*, London 1957—1962.

s. 15: Focjusza Bibliotekę powinno się cytować wg krytycznego wydania R. Henry'ego (*Collection Byzantine, Budé*) Paryż 1957—1965,

s. 16: Przy MGH możnaby uzupełnić tytuł, ponieważ istnieją różne sekcje tego pomnikowego wydania, w których nie każdy się orientuje. Przy MG i ML zaznaczyć często używany skrót PG i PL.

s. 18: Po RJ dodać SC (Sources Chrésiennes), które od 1943 r. opublikowały 123 tomy tekstów krytycznych, komentarzy i przekładów (francuskich).

s. 30, s. 12: Tekst Ireneusza w MG 7 jest niepewny. Jedyńm tekstem krytycznym, poza SC 34 i 100 jest wydanie Harvey'a, wznowione w Cambridge 1949 r.

s. 46: Geneza Septuaginty... Dodać wydanie krytyczne Listu Arysteasa przez A. Pelletier SJ (SC 89, Paris 1962) oraz A. Pelletier, *Flavius Josèphe adaptateur de la lettre d'Aristée*, Paris 1962.

s. 147, przyp. 2, ostatni wiersz uzupełnić: Żywot Plotyna przedrukowano na wstępie do jego przekładu Ennead, Warszawa 1960, t. 1.

s. 256: Przekład Wyznań św. Augustyna, jakiego dokonała K. Wisłocka-Romerowa nie zawiera ostatnich trzech ksiąg. Trzeba to zaznaczyć, zwłaszcza jeśli chwali się go, jako najlepszy.

s. 438, Nowe wydanie Defensora z Ligugé: Sources chrétiennes 77 i 86 (Paryż 1961 i 1962).

s. 495, zacytowany „Hymn do Boga” jest najprawdopodobniej nieautentyczny. „Pieśń wieczorna” w tłumaczeniu J. Birkenmajera występuje także w Wielkiej Literaturze Powszechnej, t. IV, s. 696—697.

s. 504. Przy wstępie do poematu „Zmienne człowieka koleje” dodać odnośnik: „Wielka Literatura Powszechna” t. IV, s. 695.

s. 505, odnośnik przy poemacie „Do duszy własnej” (jak i na s. 502), mianowicie: „Przegląd Chyr.” zrozumiała jest tylko dla nielicznych już wtajemniczonych.

Pewne zastrzeżenia możnaby jeszcze wyrazić na temat *rozmieszczenia elementów obwoluty*. Występują tam trzy tytuły, z których najważniejszy (z karty tytułowej książki) całkowicie zanika, a dwa pozostałe są niezrozumiałe przed przeczytaniem wstępu. Poza tym przeciętny czytelnik chciałby się dowiedzieć w jakimś wyjaśnieniu, że piękny obraz przedstawiający św. Hieronima jest dziełem Caravaggia, a w każdym razie dziwi się, że poszatковано arcydzieło sztuki malarskiej usuwając na drugą stronę obwoluty część stołu Hieronima.

To wszystko jednak są drobiazgi, które nie umniejszają obiektywnej wartości antologii. Stanie się ona niezawodnie towarzyszem każdego studenta starożytnej literatury chrześcijańskiej, zwłaszcza w naszych czasach, kiedy znika znajomość języków klasycznych a filologowie ograniczają swoją ciekawość do pisarzy pogańskich, jak gdyby ciemności średniowiecza zapadły na świat po śmierci Owidiusza i Plutarcha.

Jan Maria Szymusiak SJ

Od pierwszego tomu „*Studia Warmińskie*” dużo miejsca poświęcają historii Kościoła na Warmii. Najnowszy tom IV (1967) „*Studiów*” również publikuje wyniki badań nad dziejami Kościoła na Warmii.

Przyczynkiem do historii gospodarczej diecezji warmińskiej jest artykuł b p a J a n a O b l a k a: *Sprawa inwentarza biskupstwa warmińskiego po przejściu Ignacego Krasickiego do Gniezna* (s. 5—33). W celu zabezpieczenia majątków i rezydencji biskupich z ich inwentarzami na czas wakansu, delegaci kapituły katedralnej we Fromborku dokonali jesienią 1795 r. lustracji dóbr i rezydencji biskupich. W porównaniu ze sta-